

<http://dx.doi.org/10.16926/zc.2019.45.06>

Wojciech ROTARSKI

Konstanty Dobrzyński (1908–1939) – łódzki poeta, żołnierz września poległy w Częstochowie



Dojrzewanie

Konstanty Dobrzyński urodził się w niedzielę 20 grudnia 1908 roku o godzinie 7 rano w Łodzi na przedmieściu Chojny (Nowe Chojny) w domu czynszowym przy ul. Bankowej 18. Był synem Władysława i Elżbiety z Kuropatwów¹. Ojciec pochodził prawdopodobnie z parafii Marzenin koło Łasku (tam jego rodzice – Wincenty Dobrzeński [sic!] i Elżbieta Krzyżańska wzięli ślub w 1868 r.),

¹ Czy wiesz, kto to jest?, t. 2, *Uzupełnienia i sprostowania*, [red. S. Łoza], Warszawa 1984, s. 59 (reprint odbitki korektorskiej z 1939 r.); Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Wojciecha w Łodzi, sygn. 1564/D-1908, poz. 1276, zapis w księdze urodzeń.

matka urodziła się w Nieszawie k. Aleksandrowa Kujawskiego². Do Łodzi przybyli za pracą – ojciec został robotnikiem w fabryce (przędzalni) Karola Scheiblera, matka pracowała na przędzalni u Ludwika Geyera³. W drugi dzień świąt 26 grudnia mały Konstanty został ochrzczony w starym (jeszcze drewnianym) kościółku pod wezwaniem św. Wojciecha, przy ul. Rzgowskiej (w sąsiedztwie obecnego murowanego kościoła). Co najmniej od 1911 roku rodzina mieszkała w facjatce (na poddaszu) przy ul. Bankowej 23⁴. Konstanty miał młodszą siostrę Sabinę (ur. 1 stycznia 1913 r.).

Przyszła wojna światowa, w czasie której zaginął ojciec Konstantego, dlatego musieli wyjechać do rodziny na Kujawy⁵. Mały Kostek zarabiał na życie pasaniem gęsi, potem krów w sąsiedniej wsi. Wieczorami matka uczyła go czytania na książce do nabożeństwa. Chodząc za krowami, przeczytał prawie wszystkie powieści Sienkiewicza, wtedy też postanowił „uczyć się dalej, uczyć się za wszelką cenę, choćby powoli, choćby z trudnościami”. Dostał się do zakładu wychowawczego Braci Franciszkanów we Włocławku.

Gdy skończyła się wojna, wrócili do Łodzi do facjatki przy ul. Bankowej 23, w połowie 1922 roku przeprowadzili się na ul. Dowborczyków 35⁶. Po skończeniu w 1922 r. szkoły powszechnej przy ul. Sarmackiej, Konstanty uczył się rok w Państwowej Szkole Włókienniczej przy ul. Pańskiej 115 (ob. Żeromskiego), którą musiał opuścić z powodu choroby matki. Aby utrzymać rodzinę, pracował dwa lata jako monter urządzeń technicznych na budowach, potem – tak jak ojciec – był robotnikiem w przędzalni Scheiblera (Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. Scheiblera i L. Grohmana SA) na Księżym Młynie.

W 1929 roku osiągnął wiek poborowy i przez dwa lata odbywał służbę wojskową w 4. Pułku Artylerii Ciężkiej w Łodzi. Po wojsku przez trzy lata był bezrobotny, uczył się w Gimnazjum Wieczorowym dla Dorosłych Polskiej Organizacji Wolności przy ul. Śródmiejskiej 5 (ob. Więckowskiego)⁷, jednocześnie wraz z czwórką bezrobotnych kolegów utworzył kółko samokształceniowe⁸. Troje z nich zdało maturę i podjęło studia w Warszawie.

² APŁ, Akta miasta Łodzi, sygn. 39/221/0/4.12/24542, k. 151, karta meldunkowa do spisu ludności [1916–1921]; APŁ, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Marzeninie, sygn. 1581/D-1868, poz. 11, zapis w księdze ślubów.

³ Okres do 1934 r. wg wywiadów: W. Vogel, *Strofy walczące. Rozmowa z autorem „Czarnej poezji”*, „ABC Nowiny Codzienne” 1936, nr 369, s. 9; (mr.), *Co o sobie mówi piewca robotniczej Łodzi. Dzieje i twórczość Konst.[antego] Dobrzyńskiego*, „Goniec Warszawski” 1936, nr 357, s. 4 oraz niektórych ustaleń W. Kowalskiego z artykułu *Konstanty Dobrzyński (poeta narodowy, żołnierz, patriota)*, „Wakat” 1981, nr 4, s. 42–44.

⁴ Uwieczniona w wierszu: *Facjatka*, „Orędownik” (wydanie Ł – łódzkie) 1936, nr 188, s. 4.

⁵ Po latach wspominał te strony w wierszu: *List z Nieszawy, tamże* 1939, nr 174, s. 11.

⁶ *Księga adresowa miasta Łodzi i województwa łódzkiego rocznik 1937–1939*, Łódź [1939], s. 237.

⁷ Dla bezrobotnych nauka była darmowa. Ukończył 5 klas gimnazjum, zob. wstęp Mariana Seydy do tomu: K. Dobrzyński, *Czarna poezja*, Poznań 1936 [wł. 1935], s. [5].

⁸ Pod nazwą „Towarzystwo Przyjaciół Nauk”, jego działalność opisał w artykule: *Orion nad Chojnami*, „Orędownik” (Ł) 1939, nr 2, s. 5.

W 1934 roku dzięki protekcji Jana Frykowskiego trafił do łódzkiej redakcji „Orędownika”, przy ul. Piotrkowskiej 91, został tam zatrudniony w charakterze gońca. „Orędownik” był dziennikiem o poglądach narodowych wydawanym przez koncern prasowy Drukarnia Polska SA w Poznaniu, od września 1933 r. mającym mutację dla Łodzi (wydanie – Ł). Od połowy 1934 r. było to już całkowicie odrębne (od macierzystego wydania poznańskiego – MP) wydanie pisma, które ukazywało się nie sześć, a siedem razy w tygodniu, miało oddzielną redakcję centralną w Poznaniu (kierował nią Andrzej Trella) i dość liczny oddział w Łodzi, którym kierował jego brat Leon. Jan Frykowski kierował kolportażem dziennika w Łodzi. Wydanie łódzkie było skierowane do środowiska robotniczego i prezentowało treści bardziej radykalne⁹, w tym postulat „odżydzania” władz samorządowych, zawodów i poszczególnych środowisk.

Poeta robotniczej Łodzi

W maju 1934 roku Konstanty Dobrzyński zadebiutował wierszem *Wybory* w łódzkim wydaniu „Orędownika”¹⁰. Pismo to stało się głównym miejscem publikacji jego utworów¹¹. Wiersze swoje zamieszczał także w pismach poznańskich: „Głos”, „Wielka Polska”, „Ilustracja Polska”, „Kurier Poznański”, „Polska Narodowa”, „Tęcza”, warszawskich: „Prosto z mostu”, „Warszawski Dziennik Narodowy”, „Wieczór Warszawski” oraz łódzkich: „Odnowa” i „Kultura Łodzi”. W styczniu 1935 r. tygodnik „Głos” piórem Aleksandra Rogalskiego zaprezentował sylwetkę poety¹².

Na początku grudnia 1935 roku ukazał się drukiem pierwszy tom poezji Konstantego Dobrzyńskiego pt. *Czarna poezja*, nakładem „Orędownika”, w serii „Biblioteka «Głosu»”, w nakładzie 4 000 egz., w cenie 1,80 zł¹³, z okładką projektu Wacława Boratyńskiego¹⁴. Tom ten został zgłoszony przez Karola Huberta Rostworowskiego do nagrody Polskiej Akademii Literatury dla młodych, 25 stycznia 1936 r. nagroda została przyznana Światopełkowi Karpińskiemu¹⁵.

⁹ F. Fikus, *Z dziejów „Orędownika” (21 marca 1871–3 września 1939)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980, nr 3, s. 105–118.

¹⁰ „Orędownik” (Ł) 1934, nr 112 (20 V), s. 6. Pierwszy wiersz opublikowany poza Łodzią to: *Na nowe tory!* – w poznańskim tygodniku „Głos” 1934, nr 11 (28 VI), s. 4.

¹¹ Wydanie (MP) „Orędownika” z reguły nie publikowało wierszy Konstantego, za wyjątkiem sześciu: *Polonia Semper Fidelis* (nr 294 z 1934 r.), w 1937 r.: *Krajobraz* (nr 34), *Gethsemani* (nr 73), *Pomniki poznańskie* (nr 124), *Cham* (nr 292) oraz *Rozmowa z Orionem* (nr 48 z 1938 r.).

¹² ren [A. Rogalski], *Twórczość K. Dobrzyńskiego*, „Głos” 1935, nr 1, s. 1; opublikowany także pt. *Piewca robotniczej Łodzi* „Wielka Polska” 1934, nr 45, s. 7.

¹³ K. Dobrzyński, *Czarna poezja...*; zob. „Orędownik” (Ł) 1935, nr 284, s. 5; tamże 1938, nr 72, s. 7.

¹⁴ „Głos” 1935, nr 18, s. 1.

¹⁵ Do nagrody kandydowali także: Wincenty Burek, Roman Kołoniecki, Józef Łobodowski, Marian Niżyński i Stanisław Rogowski, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1936, nr 25, s. 1.

Czarna poezja spotkała się z przychylnym przyjęciem w prasie narodowej. Adam Grzymała-Siedlecki pisał:

nareszcie autentyczny w literaturze proletariusz. Dużo w tej literaturze jest inteligentów, ucharakteryzowanych na proletariat. Stokroć dla nas ważniejsze, co do powiedzenia ma w poezji prawdziwy robotnik, niż ci wszyscy pro-proletariusze, *per procura*. Literaccy prokurenci proletariatu wmawiają w nas, że cały świat pracy żyje takimi samymi uczuciami i myślami, jakie oni nam chcą zaszczyć: bolszewizmem mniej lub więcej otwartym.

A tu poeta-robotnik, który nie czerpie z idei internacjonalizmu, a jest autentycznie narodowy, choć krytyk przyznawał, że te utwory (*programowe*) „nie należą do najcelniejszych jego utworów”. Najlepiej ocenił wiersz *Lipiec* –

dawnośmy już nie mieli tak szczerej i tak zawieszistej fantazji w poezji! [...] Gdyby p. Dobrzyński ten tylko jeden wiersz napisał, już byśmy mieli prawo nazwać go niepospolitym poetą¹⁶.

Karol Hubert Rostworowski także zachwyił się wierszem *Lipiec* –

razem z *Lipcem* talent autora „wstał, podciągnął się paskiem, dosiadł słońca oklep jak kobyłę i ruszył cwałem” – na szczyt Parnasu.

Wyróżnił jeszcze wiersze *Smutek*, *Umarłe echa*, *Wiosna w Łodzi*, *Jan Cebula*, *Bruk*, *Dymy*, *Kościół wiejski*, *Strajk* i nieobecną w zbiorze *Ojczyznę*. „Ta dziesiątka stawia Dobrzyńskiego w rzędzie pierwszorzędných poetów” – ocenił. Jednocześnie krytykował nadużywanie przez poetę „zgrzytów rozpaczny”, „straszliwych grzmotów”, które „od tak dawna grzmiały w kałamarzach rozmaitych Tuwimów, że przestają robić wrażenie”. W kontekście wierszy *Taniec maszyn*, *Robotnik szary*, *Prometeusz*, *Młodzi*, *Dmowski*, *Confiteor*, którym nie odmawiał autentycznego przeżycia, zwracał uwagę na braki

w wymienionych wierszach artystycznej *przemiany materii*, czyli utkrania własnej treści z przedży zewnętrzných wpływów. Dobrzyński [...] nie potrafi się na dobre odłączyć od chóru [...] starszych kolegów po piórze i *drogowskazów życiowych*.

Przestrzegał poetę przed fałszywymi przyjaciółmi

obawiam się, żeby z Dobrzyńskiego nie zrobili sztandarowo-propagandowego poety i nie przynietli go jego własnym pomnikiem. Niech się rozwija samodzielnie, niech się mociuje z własnym sumieniem i z własną sztuką, a jeżeli jest naprawdę nasz, to z czasem nie on pod naszym, ale my pod jego sztandarem „pójdziem na podbój promiennego słońca”¹⁷.

Jan Bielatowicz pisał:

cała twórczość Dobrzyńskiego zawiera w sobie charakterystyczne cechy literatury narodowej polskiej. Religijność pełna pierwiastka marzycielstwa i na przemian czynnej ofiary, patriotyzm z kultem przeszłości i wodzów narodu, prometeizm. [...] Duszy szuka we wszystkim – w fabrycznej hali, w bruku! Wśród maszyn śnią się mu lasy, pachną kwiaty, lśni słońce i niwy, [...] [jego] indywidualnymi barwami są oddech radości i zachwyt ży-

¹⁶ A. Grzymała-Siedlecki, *Pieśni z pod maszyn*, „Kurier Warszawski” 1936, nr 44, s. 3–4.

¹⁷ K.H. Rostworowski, *Czarna poezja*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1935, nr 211, s. 4.

ciem, spojrzenie na świat z nizin niefałszowanej niedoli. Poezji szuka ten robotnik dla siebie i swych towarzyszy nie w deklamacji mściwego frazesu, lecz na drogach piękna i narodowej wielkości. [...] W poezji Dobrzyńskiego wyraża się żarliwa wiara w Wielką Polskę i mającą w niej zapanować sprawiedliwość.

Oceniając formę wierszy, zaznaczał, że

Dobrzyński najlepiej czuje się w klasycznym wierszu (rytm, rym, budowa), któremu nadaje wiele mocy własnej. Mocne obrazowanie i odczucie rytmu słowa (*Taniec maszyn, Strajk, Tkacz*), bogate słownictwo, nadzwyczajny umiar w metaforze, [...] jeszcze w poezjach Dobrzyńskiego za dużo baroku, za dużo klasycyzmu i mitologii. Za często użyte obce wyrazy i niepotrzebna ucieczka przed gwarą. [...] *Lipiec* pełen obrazowej terminologii gminnej jest jednym z najlepszych utworów. Na Dobrzyńskim widać, że poezja nie musi być partyjna aby była szczerze narodowa. Dobrzyński wchodzi na Parnas poezji polskiej¹⁸.

Po drugiej stronie sporu ideowego Władysław Sebyła pisał w „Pionie”:

Wiersze Dobrzyńskiego świadczą, że są w nim zadatki, możliwości poetyckie. Posiada on jednak wrodzoną łatwość automatycznego wierszowania i rymowania, i ta niebezpieczna zdolność wiedzie go na mielizny poetyckiego banału, wytartego frazesu. [...] Zdarzają się w jego wierszach podmuchy świeżości, czasem śmiały obraz, dobra alegoria, wiersz skomponowany bez zarzutu, ale najczęściej nawet dobre w zasadzie pomysły poetyckie, świeża symbolika, rozpruwają się w gadulstwie i banale¹⁹.

Jednak w „Roczniku Literackim” za rok 1935 dał Dobrzyńskiemu mocną pryncypialną odprawę:

można by w nim odkryć zadatki na poetę, lecz raczej zasługuje na nazwę wierszopisa. Wprowadza czasem dobre motywy alegoryczne (wiersz *Jesień*), lecz możliwości poetyckie toną w powodzi banalnej, dziennikarskiej frazeologii, w wytartych obrazach i przenośniach. Autor musiałby mocno popracować nad zwięzłością wyrazu, aby wiersze jego, rytmicznie poprawne, osiągnęły jaki taki efekt świeżości. Obrazowanie tego, wychwalanego przez pewne sfery polityczne autora jest wręcz grafomańskie²⁰.

Tymczasem Konstanty Dobrzyński zdobywał swoją publiczność. 17 grudnia 1935 r. miało miejsce pierwsze publiczne wystąpienie poety. Tygodnik „Głos” zorganizował w sali parafialnej św. Marcina w Poznaniu (ul. Św. Marcin 8) wieczór autorów młodego pokolenia. Oprócz wierszy poety, które recytowali Eugeniusz Olma i Halina Michalska (aktorka Teatru Nowego), zaprezentowano utwory Aleksandra Kościńskiego ze Lwowa i Stanisława Statkiewicza z Pabianic.

Przybyłemu z Łodzi poecie Dobrzyńskiemu zgotowała zgromadzona publiczność kilkakrotnie żywiołowe owacje, które były wyrazem entuzjastycznego przyjęcia pięknych, mocnych, zdrowiem dyszących jego utworów

– relacjonował łódzki „Orędownik”²¹. 3 kwietnia 1936 roku zorganizowano samodzielny wieczór poezji Konstantego Dobrzyńskiego w sali Stowarzyszenia

¹⁸ J. Bielatowicz, *Poeta-narodowiec*, tamże 1935, nr 197, s. 4.

¹⁹ W. Sebyła, *Poezja – Konstanty Dobrzyński*, „Czarna poezja”, „Pion” 1936, nr 32, s. 6.

²⁰ Tenże, *Liryka*, „Rocznik Literacki” 1935, s. 32.

²¹ „Orędownik” (Ł) 20 XII 1935, nr 293, s. 3; „Wielka Polska” 1935, nr 35, s. 1.

Techników w Łodzi (ul. Piotrkowska 102), wiersze z *Czarnej poezji* oraz niewydane, recytowali: Helena Stolarska, Józef Pilarski i Janusz Snay, „najpotężniejsze wrażenie na publiczności wywarła recytacja wiersza pt. *Jan Cebula*, wykonana przez dyr. [Teatru Popularnego] Pilarskiego” – donosił łódzki „Orędownik”²². Następne spotkanie – poranek „Łódź w poezji K. Dobrzyńskiego” już biletowane (bilety w cenie od 50 gr. do 1,50) odbyło się 18 października 1936 r. w Teatrze Popularnym na drugiej scenie w sali Zakładów Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer SA w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 295²³.

Publiczność warszawska też mogła poznać Konstantego Dobrzyńskiego, kiedy brał udział (z Wiesławem Strzałkowskim) w „poniedziałku poetyckim” zorganizowanym 9 listopada 1936 r. przez Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich w kawiarni Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie (ul. Królew-ska 13). O Dobrzyńskim jako poecie mówił Witold Łaszczyński, wiersze deklamowali aktorzy Wanda Jakubowska i Marian Zajączkowski²⁴. W grudniu 1936 r. ukazały się dwa wywiady z poetą w warszawskich dziennikach „ABC. Nowiny Codzienne” oraz „Goniec Warszawski”²⁵.

19 stycznia 1938 r. Konstanty Dobrzyński brał udział, już jako uznany twórca (wspólnie z Wojciechem Bakiem, Tadeuszem Hernesem, Czesławem Kędzier-skim, Józefem Kisielewskim), w „żywym dzienniku” zorganizowanym przez Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich w Białej Sali Bazaru w Poznaniu. Cały dochód z wydarzenia przeznaczono na Fundusz im. śp. Bohdana Jarochońskiego na wdowy i sieroty po dziennikarzach²⁶.

W marcu 1938 roku ukazał się drugi tom wierszy Konstantego Dobrzyń-skiego pt. *Żagwie na wichrach*, nakładem Drukarni Polskiej w Poznaniu, w cenie 1,80 zł²⁷, okładkę tomu zdobiła winieta Czesława Borowczyka²⁸.

I znów najlepsze recenzje miał w prasie narodowej. Jan Bielatowicz pisał:

Od *Czarnej poezji* do *Żagwi na wichrach* – szmat drogi poetyckiej – od lekceważącego przemilczania do wybicia się na czoło młodych poetów. [...] Rekordowa poczytność i duża popularność może odrobinę popsuły Dobrzyńskiego. Na ogół poszedł on za wskazaniami K.H. Rostworowskiego i niemal całkowicie zerwał z tzw. poezją tendencyjną. Zwracając się ku tematom „niepolitycznym” osiągnął istotnie spore sukcesy, szczególnie subtelnie poetyzując życie przyrody, miłość i tęsknotę ku ziemi. [...] Dobrzyński jest synem naszego czasu, poetą buntu i żalu. Nie boi się poruszać najgłośniejszych tonów. Chce ze słów wydobyć fortissimo, skomponować melodie burzy, armat, dynamitu, tłumy. [...] Jest wiele uroku w bezpośredniości poezji Dobrzyńskiego, wiele mocy w patosie jego wybuchów, ale mistrzem prawdziwym jest on w zrównoważonych „akwarelach”, w opi-

²² „Orędownik” (Ł) 2 IV 1936, nr 78, s. 7; tamże 1936, nr 82, s. 11.

²³ Tamże 1936, nr 233, s. 7; tamże 1936, nr 243, s. 9.

²⁴ „Kurier Warszawski” 8 XI 1936, nr 307, s. 27; „Orędownik” (Ł) 1936, nr 262 bis, s. 5.

²⁵ W. Vogel, *Strofy walczące...*; *Echa wywiadu K. Dobrzyńskiego na łamach „ABC”*, „Orędownik” (Ł) 1937, nr 8, s. 5; (mr.), *Co o sobie mówi piewca...*

²⁶ „Orędownik” (MP) 1938, nr 15, s. 5.

²⁷ K. Dobrzyński, *Żagwie na wichrach*, Poznań 1938; „Orędownik” (Ł) 1938, nr 72, s. 7.

²⁸ (n), *Poeta narodowej Łodzi*, „Ilustracja Polska” 1938, nr 30, s. 823.

sach przyrody, w ich odurzającej kwiecistości i metaforyce. Specjalność poety, to także spokojne personifikacje alegoryczne (*Lipiec, Upał, Mróz*). W lawinie natomiast słów – poematów wybuchowych jest pewnie niepomiarowanie. Przesada w wierze w pięści i mocne słowa. To jest maniera. [...] Siła pięści i siła przekleństwa w poezji są kruche i monotonne²⁹.

Patos wierszy Dobrzyńskiego miał swoich zwolenników. Kazimierz Hałaburda w „Prosto z mostu” tak pisał o utworach poety:

to istotnie *Dynamit*, podkładany pod nasze małe inteligenckie duszyczki. To *Burza*, która nadciąga i *Pięściami* wali w nas, policzkuje *Trzecim Majem*, przygniata *Balladą o kamiennym mieście*, aby na zakończenie podźwignąć hymnem *Do świętych wisielców*,

podkreślając robotnicze pochodzenie poety:

ten „klasowiec” okazał się nieporównanie gorętszym patriotą od bogoojczyźnianego mieszczaństwa, któremu wyraźnie „pluje w pysk”, któremu każe paść na kolana za podły i parszywy stosunek do Ojczyzny,

w poezji Dobrzyńskiego dostrzegał

wycucie narastającej dynamiki mas. Ustami jego przemawia jutrzejsza chłopsko-robotnicza, narodowa Polska, wychodząca z impasu, aby stać się wreszcie sobą. [...] Miliony takich właśnie Dobrzyńskich już powstają, otrząsają się z resztek wiekowego snu i runą. Albo nas porwą za sobą, albo zmiotą³⁰.

Natomiast w „Myśli Narodowej” Tadeusz Dworak stwierdzał, że

rzemiosła literackiego uczył się Dobrzyński niewątpliwie głównie od poetów romantycznych [...] o swoistej *romantyczności stylu* świadczy tutaj język poety, na ogół swobodny i dosadny, śmiało i syntetycznie wyrażający rzeczy ważne tak w życiu osobistym autora, jak i w jego świecie społecznym. [...] Kto wie, czy nie oddziaływaniu koncepcji i marzeń Mickiewicza i Słowackiego zawdzięcza Dobrzyński swoje zacięcie proklamacyjne i rozmach swej poezji.

Jednocześnie Dworak wskazywał, że Dobrzyński

wyszedł z ludu, jak [Jan] Kasprówicz i w ciężkim trudzie musi dorabiać się kultury. [...] Żywiołem Dobrzyńskiego jest walka i siła. Ale walka, pojęta jako miażdżenie, mordowanie. [...] Kiedy się rozpala wyobraźnia Dobrzyńskiego, do głosu dochodzi pra-zwierzę ludzkie; ono jest główną metaforą w bojowych odezwach, ono jest uśpioną, ślepą siłą niszczycielską, którą poeta budzi i chce określić. [...] Dobrzyński widzi, jak w masach milionów żywych ciał przeciągają się miliony drapieżników, czając się do skoku. *Byłeś mi dawniej bożyszczem, o tłumie* pisał Kasprówicz pod wrażeniem nadciągających jakoby rewolucji ludowych [...] [on także] czuł, jak gniecie go tragiczne koło historii. Motłoch chce żyć, ale [...] miażdży tych, którzy mu życie niosą, niszczy duchowe, kulturalne siły społeczne³¹.

Chwalono go, ale też nie szczędzono mu krytycznych ocen. Zygmunt Wasilewski pisał, że Dobrzyński

²⁹ J. Bielatowicz, „Żagwie na wichrach” *Konstantego Dobrzyńskiego. Drugi tom wierszy*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 124B, s. 5.

³⁰ K. Hałaburda, *Poeta jutrzejszej Polski*, „Prosto z mostu” 1938, nr 26, s. 4.

³¹ T. Dworak, *Nowe poezje Dobrzyńskiego*, „Myśl Narodowa” 1938, nr 22, s. 343–345.

eksploatuje naturalne i trzeba przyznać – bogate pokłady duszy w postaci odczuć, grających wszystkimi barwami wyobraźni zmysłowej, nieraz misternie zharmonizowanymi, nastroja obrazy te na tony uczuciowe, ale ta ich liryczność wyraża zwykle tylko pewną postawę, jakiś gest namietności bez oznaczenia wszakże treści myślowej. Wiele grózb, wiele pięści zaciśniętych groźnie, ale nie wiadomo z tekstu, czego te pięści mają dokonać. Z tego lekceważenia pierwiastków myślowych pochodzi przesadne nieraz natężenie barw nakładanych jedna na drugą przez metaforyczne porównania czy skojarzenia lub uczłowiczanie zjawisk przyrody. Jest w tym nieraz jakiś nadmiar poetycki, zbyt wysiłek malarski tam, gdzie wystarczyłaby prostota obrazu zaznaczonego sugestywnie przy pomocy barw liryzmu. A tego widocznie autor się wystrzega, jakby go krępowała jego własna w tym obecność. Powinien ekonomiczniej obchodzić się ze swym przyrodzonym darem poetyckim, czeka go bowiem długa droga rozwoju³².

W drugim obozie, na łamach „Wiadomości Literackich”, Karol Zawodziński wyliczał w recenzji pt. *Pieść w poezji*, ile razy pada w tomiku słowo „pieść”, pisał że „przedmiotem jego poezji są ciężkie rozpędzone masy, bataliony grzmiące milionami podkutych butów, bateria ciężkiej artylerii, gesty brutalne” ale

nawet mocna pieść ogłusza tylko za pierwszym ciosem, potem delikwent jest bity w takim stanie omdlenia, jak stępała wrażliwość czytelnika tych wierszy. Zawodne to jest więc jako środek ekspresji; a więc obsesja? Czy raczej świadomy kult potęg materialnie groźnych, zjawisk grozących zniszczeniem, zmiażdżeniem człowieka? [...] Czy by nie dało się wywieść pokrewieństwa tego kultu z kultem Starotestamentowego, groźnego Jahwe?

– ironizował. Ale nawet on znalazł kilka dobrych słów, porównując poetę z Antonim Kasprowiczem (proletariackim poetą z Łodzi, związanym z obozem lewicy) –

obaj niewątpliwie utalentowani, władający z wielką łatwością dobrą polszczyzną i rytmicznym wierszem, obaj w ogólnej tonacji majorowi, afirmujący życie, obaj szeroko korzystający z eklektycznie dobranych wzorów popularnych poetów współczesnych. [...] Ale o ileż sztuka Antoniego Kasprowicza jest subtelniejsza, delikatniejsza, bardziej ludzka i głębiej przetrawiona! Zdeklarowany patriotyzm Dobrzyńskiego nie bardzo pociesza dopóki jest patriotyzmem pięści, a nie głowy³³.

W „Roczniku Literackim” za 1938 rok Zawodziński dopowiedział o Dobrzyńskim:

poeta nie pozbawiony talentu, ale poezję jego raczej degraduje somatyzm, brutalność gestów, operowanie rekwizytami materialnej grozy. Poeta nie pozbawiony kultury literackiej, dość orientujący się wśród najbardziej wpływowych poetów polskich i popularnych w Polsce, by wybierać spośród ich środków poetyckich najjaskrawsze farby do swej palety; dobór jego nauczycieli, więc ukazująca się pod jego piórem sztuka – są takie same jak u poetów pozostających pod wpływem zażydzonej lewicy: wielcy skamandryci – Wierzyński wśród nich kopiowany bez ceremonii; Jesienin nade wszystko Majakowski. Rezultat zupełnie pozbawiony prostoty i bezpośredniości, którymi szczyci się sam poeta i za które wynoszony jest przez swych chwalców, [...] jest przykładem awansu społecznego i kulturalnego [...] skrzywionego przez wpływy ideologii partyjnej³⁴.

³² Z. Wasilewski, *Konstanty Dobrzyński*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 142B, s. 5.

³³ K.W. Zawodziński, *Pieść w poezji*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 37, s. 6.

³⁴ Tenże, *Liryka i epika wierszem*, „Rocznik Literacki” 1938, s. 29.

Jak widać odbiór poezji Konstantego Dobrzyńskiego był nacechowany mocno poglądami politycznym, tak autora, jak i odbiorcy.

5 maja 1938 r. Komisariat Rządu w Warszawie skonfiskował nr 120 „Warszawskiego Dziennika Narodowego” (z 3 maja) za wiersz *Trzeci Maj* przedrukowany ze świeżo wydanego tomiku. W następstwie tego, następnego dnia (6 maja) skonfiskowano cały tomik wierszy Dobrzyńskiego za ten sam wiersz. Po dziesięciu dniach pojawiły się na rynku księgarskim *Żagwie na wichrach* po konfiskacie – z wyciętymi dwiema kartkami (s. 49–52), na których wcześniej był skonfiskowany wiersz³⁵. Należy dodać, że wiersz *Trzeci Maj* był już raz publikowany w łódzkim „Orędowniku” w 1936 r.³⁶

Tom *Żagwie na wichrach* kandydował do nagrody tygodnika „Prosto z mostu”. 12 marca 1939 r. w siedzibie redakcji (Warszawa, ul. Książęca 6) obradowało jury nagrody, w składzie: Stanisław Piasecki, Włodzimierz Pietrzak, Piotr Grzegorzczak, Alfred Jesionowski, Jan Mosdorf, Wojciech Wasiutyński (oraz nieobecny Jan Dobraczyński).

Jan Mosdorf promował Dobrzyńskiego słowami:

to pierwszorzędnny talent w młodym pokoleniu poetyckim. W twórczości Dobrzyńskiego dochodzi do głosu nowoczesny nacjonalizm, pełen dynamizmu i pasji, społecznie radykalny. Gdyby Dobrzyński nie był nacjonalistą, jako robociarz i syn robotnika byłby na pewno lansowany na czołowego przedstawiciela tzw. poezji proletariackiej. Jest to pisarz na wskroś i rasowo polski. Poezję jego cechuje pewien brutalizm, właściwy jego pokoleniu, który razi «kulturalne» uszy pięknoduchów, bo jest to brutalizm nacjonalistyczny, a nie ten jedyny uznany: brutalizm socjalistyczny. Na szczególną uwagę zasługują wiersze *Ejtingon i S-ka*, *Cham* i *Do świętych wisielców*. W tych utworach najpełniej wypowiedział się żywiołowy talent Dobrzyńskiego, przewyższający również mu talenty poetyckie w Polsce.

Po dyskusji, w której Stanisław Piasecki mówił m.in.:

Trzeba jednak powiedzieć otwarcie, że Dobrzyński jest poetą nierównym. Na jego początkach literackich nie odbiło się dobrze, iż pisywał wiele wierszy na zamówienie, okolicznościowych, którymi przeładowany był pierwszy jego tomik *Czarna poezja*. Ale w moim przekonaniu o klasie pisarskiej Dobrzyńskiego rozstrzyga jeden wiersz z tego zbioru: *Do świętych wisielców*. To jest wielka poezja, oparta na wielkiej metaforze, metaforze treści”.

Nagrodę (w wysokości 500 zł) przyznano Konstantemu Dobrzyńskiemu, prócz tego nagrodę za całokształt twórczości otrzymał Adolf Nowaczyński³⁷.

³⁵ „Orędownik” (Ł) 1938, nr 106, s. 5; tamże 1938, nr 112, s. 4; „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 127, s. 1.

³⁶ „Orędownik” (Ł) 1936, nr 105, s. 3.

³⁷ Do nagrody zgłoszono książki: *Cezar i człowiek* Adolfa Nowaczyńskiego, *Wiersze i poematy* Jerzego Pietrkiewicza, *Pod znakiem faszyzmu* Ferdynanda Goetla, *Cierpkie pobratymstwo* Wacława Filochowskiego, *Od średniowiecza do baroku* Juliana Krzyżanowskiego, *Rysiek z Belmontu* Eugenii Kobylińskiej, *Od Dunaju do Jadranu* Jana Wiktora, *Sandomierskie strony* Jana Kosęły. Pełna relacja z obrad jury zob. *Adolf Nowaczyński i Konstanty Dobrzyński laureatami nagród „Prosto z mostu”, „Prosto z mostu” 1939*, nr 13, s. 1–3.

Obu laureatom wręczono nagrody 1 kwietnia 1939 r. w Białej Sali Bazaru w Poznaniu. Jan Mosdorf wygłosił laudację na cześć Konstantego Dobrzyńskiego. Głos zabrał także Stanisław Piasecki, który powiedział:

jest w poezji Dobrzyńskiego żar walki aż do brutalizmu posuniętej – ale takie właśnie jest młode pokolenie polskie, które rozumie, iż są takie sprawy w Polsce, których nie da się inaczej załatwić, jak pięścią. Jest w poezji Dobrzyńskiego radykalizm społeczny, różny od radykalizmu klasowego, ale nie mniej groźny dla tych, co swych interesów osobistych nie chcą podporządkować dobru narodu – i to również jest prawda młodego pokolenia. Jest wreszcie wiara gorąca w Boga, w Polskę i w zwycięstwo. Nagradzając Dobrzyńskiego mieliśmy to wszystko na uwadze. A także jego ciężką drogę życiową, drogę samouka, który własną pracą nad sobą doszedł do wysokiej rangi prawdziwego poety.

Konstanty Dobrzyński podziękował słowami:

Dzień dzisiejszy, to najpiękniejszy dzień mojego życia. Nie spodziewałem się tej nagrody, nie myślałem, że na nią zasłużyłem. Pragnę gorąco podziękować redakcji „Prosto z mostu” i członkom jury nagrody,

a następnie Jerzy Szynkler (reżyser Teatru Polskiego) wyrecytował wiersze m.in. *Do świętych wisielców* i *Lipiec*³⁸.

Miarą popularności twórcy mogą być wiersze mu poświęcone. Znana (później) poetka z Białki Tarzańskiej – Hanka Nowobielska zadebiutowała w 1936 r. w łódzkim „Orędowniku” wierszem pt. *Konstantemu Dobrzyńskiemu*, jemu zadedykowała też wiersz *W szarugę...*, potem Helena Stolarska wiersz *Przyszłaś po Niego* oraz A. Jawor wiersz *Na Konstantego Dobrzyńskiego*. Wierszem *Łzy i kły* sparodiował Dobrzyńskiego w „Myśli Narodowej” w 1938 r. autor podpisujący się pseudonimem „INT”³⁹.

Konstanty Dobrzyński znalazł należne mu miejsce w syntezach i antologiach Polski Niepodległej. W antologii Ludwika Fryde i Antoniego Andrzejewskiego umieszczono wiersz: *Konkwistador*⁴⁰, a Karol Ludwik Koniński (zaliczając go do poetów ludowych) opublikował w swojej antologii wiersze: *Jan Cebula*, *Lipiec*, *Wiosna w Łodzi*⁴¹. W podsumowaniu dwudziestu lat poezji polskiej (1918–1938) Stanisław Czernik pisał, że

Konstanty Dobrzyński występuje przede wszystkim jako przedstawiciel proletariatu w środowisku ideologii narodowej. Stał się jakby bardem stronnictwa, które go gorąco za to

³⁸ Pełna relacja zob. *Wręczenie nagród „Prosto z mostu” Adolfowi Nowaczyńskiemu i Konstantemu Dobrzyńskiemu*, „Prosto z mostu” 1939, nr 16, s. 4–5.

³⁹ Hanka [Nowobielska], *Konstantemu Dobrzyńskiemu*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 63, s. 3; też, *W szarugę...*, tamże 1936, nr 238, s. 4; zob. W. Wnuk, *Na góralską nutę*, Warszawa 1981, s. 199; H. Stolarska, *Przyszłaś po Niego*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 97, s. 6; A. Jawor, *Na Konstantego Dobrzyńskiego*, tamże 1937, nr 220, s. 5; INT, *Polały się łzy me czyste. Naśladowania i parodie – Konstanty Dobrzyński, Łzy i kły*, „Myśl Narodowa” 1938, nr 51, s. 788.

⁴⁰ *Antologia współczesnej poezji polskiej 1918–1939*, oprac. L. Fryde, A. Andrzejewski, Warszawa 1939, s. 226–227.

⁴¹ K.L. Koniński, *Pisarze ludowi. Wybór pism i studjum o literaturze ludowej*, t. 2, Lwów 1938, s. 227–233.

wynagradza i reklamuje. Ten szczegół mógłby stać się walną przeszkodą dla rozwoju poety, a jednakże do tego nie doszło; przeciwnie, z biegiem lat osiągnięcia Dobrzyńskiego rosną i przyszłość stoi przed nim otworem⁴².

Biogram Dobrzyńskiego znalazł się w tomie drugim leksykonu *Czy wiesz, kto to jest?*⁴³ oraz w *Nowoczesnej encyklopedii ilustrowanej* Arcta⁴⁴.

Życie społeczne poety

Wiersz *Sokoli*, który Konstanty Dobrzyński opublikował w zbiorze *Czarna poezja*, był poświęcony druhom i druhnom Sokolstwa Polskiego. Poeta należał do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Poznaniu, gniazdo Poznań I Śródmieście⁴⁵. Wiersz *Sokoli* był kilkakrotnie deklamowany przez druha Janusza Neumanna na akademiach Sokolstwa Wielkopolskiego, a w postaci marsza z nutami Włodzimierza Mierzejewskiego został wydany w osobnym druku w 1938 r. przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Radomiu⁴⁶. Dochód z wydawnictwa przeznaczono na zakup placu pod budowę tamtejszej sokolni (obiektu sportowego). Specjalnie na Złot Sokolstwa Dzielnicy Wielkopolskiej, który odbywał się w Poznaniu na przełomie czerwca i lipca 1939 r., poeta napisał wiersz *Pobudka Sokola*. 1 lipca na akademii w sali reprezentacyjnej Domu Rzemieślniczego przy ul. Franciszka Ratajczaka (ob. Niezłomnych) recytował go druha Janusz Neumann⁴⁷.

Dla Sokolic Poznańskich Konstanty Dobrzyński ułożył wiersz *Apel Sokolic*, który został zadeklamowany 8 maja 1938 r. przez druhenę Sobkównę na Zjeździe Sokolic Wielkopolskich, odbywającym się w Domu Amarantowym Poznańskiej Kolei Elektrycznej przy ul. Słowackiego 19/21⁴⁸. Także dla Sokolic Poznańskich poeta napisał jednoaktówkę wierszem pt. *Zaręczyny Anulki*⁴⁹. Znamy ją tylko z omówienia:

Akcja jednoaktówki rozgrywa się na wsi, a jej treścią są zaloty amerykańskiego Polaka, który chce sobie ze starego kraju wywieźć żonę do Ameryki. Pod wpływem czaru, pol-

⁴² S. Czernik, *Dwadzieścia lat poezji polskiej 1918–1938. Szkic, próba antologii, bio- i bibliografia*, „Okolica Poetów” 1939, nr 1–2, s. 30.

⁴³ *Czy wiesz kto to jest...*

⁴⁴ M. Arcta *Nowoczesna encyklopedia ilustrowana*, Warszawa [1937], k. 272.

⁴⁵ „Pobudka Sokola” 1939, nr 7, s. 6. Towarzystwo stanowiło Dzielnicę Wielkopolską Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół”. Gniazdo Poznań I Śródmieście szczyliło się tym, że jego członkiem był Roman Dmowski. Konstanty Dobrzyński przystąpił do niego zapewne w drugiej połowie 1937 r., kiedy zaczął pracę w Poznaniu.

⁴⁶ W. Mierzejewski, K. Dobrzyński, *Sokoli! Marsz*, Radom 1938.

⁴⁷ „Pobudka Sokola” 1939, nr 7, s. 6.

⁴⁸ *Jubileuszowy Zjazd Sokolic Wielkopolskich, tamże* 1938, nr 6, s. 14–17. Wiersz nie był publikowany.

⁴⁹ Używano także tytułów: *Zaręczyny Anielki*, *Złota dola*. Opublikowano tylko fragment: *Złota dola*. Fragment z obrazka scenicznego pt. „Zaręczyny Anusi” [sic!], „Orędownik” 1938, nr 72, s. 7.

skiej przyrody, swojskiej zabawy, tańców i piosenek w sercu bohatera ożywa miłość do rodzinnego kraju i Stach postanawia zostać na stałe w Polsce. Akcja sztuczki jest żywa, a szereg w niej monologów odznacza się szczerą poetyckością. [...] W ramy jednoaktówki wpleciono efektowne popisy taneczne [...] skocznego krakowiaka, siarczystego oberka, zamaszystego kujawiaka i mazura *od ucha*⁵⁰.

Przystawienie, które reżyserowała drużyna Stella Śliwińska miało premierę 13 stycznia 1938 r. w sali przy Ogrodzie Zoologicznym (ob. ul. Zwierzyniecka 19) w Poznaniu⁵¹. Odnotowano także przedstawienia: 24 kwietnia 1938 r. w Teatrze Miejskim w Ostrowie Wielkopolskim oraz 8 maja 1938 r. na Zjeździe Sokolic Wielkopolskich⁵².

Konstanty Dobrzyński napisał wiersz *27 grudnia* poświęcony powstańcom wielkopolskim z 1918 roku. Ułożył go dla Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. Franciszka Ratajczaka specjalnie na uroczystości poświęcenia płyty upamiętniającej 69-ciu zmarłych powstańców członków Towarzystwa. Płyta z białego marmuru znajduje się w krużganku poznańskiego kościoła farnego pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika (ul. Gołębia). 11 grudnia 1938 r. po poświęceniu płyty, na akademii w Pałacu Działyńskich (Stary Rynek 78) po raz pierwszy zaprezentowano wiersz, deklamowała go Aleksandra Rydlewska⁵³.

Konstanty Dobrzyński był członkiem Stronnictwa Narodowego. Komentator polityczny „Wielkiej Polski”, tygodnika Stronnictwa, Jan Rus pisał o nim: „nasz kolega organizacyjny”⁵⁴. Jednak nie podkreślano tego faktu, pisano, że ruch narodowy

stworzył klimat, w którym żyje serce i dusza poety, on to mu dostarcza żywej treści duchowej, on to rozpala jego wyobraźnię, syci i rozwija jego uczucia, krystalizuje myśl, ukształca jego twórczość⁵⁵.

Środowisko narodowe dobrze przyjmowało wiersze, w których poeta wyrażał żarliwą wiarę w nadchodzącą Wielką Polskę i mającą w niej zapanować sprawiedliwość, nawet jeśli forma wierszy była gniewna i brutalna. Jednak nie były to wiersze „propagandowe”, nie powtarzały haseł, programu i obaw wyrażanych przez działaczy Stronnictwa Narodowego. Konstanty Dobrzyński oddawał hołd Romanowi Dmowskiemu, określając go mianem „Wódz – duch Narodu, potężny, wspaniały” (*Dmowski*), „wielki dowódca bez szlif i orderów” (*Rewia*). Zadeedykował wiersze generałowi Józefowi Hallerowi (*Rycerz błękitny*), przywódcom ruchu narodowego (*Prometeusze*), poległym narodowcom – Stanisławowi Wa-

⁵⁰ *Przedstawienie amatorskie Sokolic Poznańskich*, „Pobudka Sokola” 1938, nr 3, s. 16.

⁵¹ Tamże.

⁵² „Pobudka Sokola” 1938, nr 5, s. 13; tamże 1938, nr 6, s. 11, 14–17.

⁵³ „Orędownik” (MP) 1938, nr 284, s. 18; *Hold poległych w Powstaniu Wielkopolskim*, tamże 1938, nr 285, s. 6. Wiersz został opublikowany 25 grudnia 1938 r. jednocześnie w „Orędowniku” nr 295 (Ł) i nr 296 (MP) oraz w „Kurierze Poznańskim” nr 587.

⁵⁴ J. Rus, *Dość! Naród polski ma głos!*, „Wielka Polska” 1935, nr 50, s. 1.

⁵⁵ A. Rogalski, *Konstanty Dobrzyński. Piewca narodowej robotniczej Łodzi – awangardowy poeta Wielkiej Polski*, „Orędownik” (Ł) 1935, nr 284, s. 5.

clawskiemu, Jerzemu Grotkowskiemu i Janowi Chudzikowi (*Pożegnanie*), a nawet Adamowi Doboszyńskiemu (pierwotne zakończenie wiersza *Konkwistador*⁵⁶). Nie realizował w ten sposób zamówienia partii, bo nie był poetą partyjnym⁵⁷. Jak pisał Jan Bielatowicz – „poezja nie musi być partyjna aby była szczerze narodowa”⁵⁸. Nie tego się po nim spodziewano⁵⁹. Uważano, że „w twórczości Dobrzyńskiego w sposób najpełniejszy może wypowiada się dusza młodego, nacjonalistycznego pokolenia polskiego”⁶⁰. Pokolenia, dodajmy, coraz bardziej radykalnego w poglądach. Sam poeta nie odżegnywał się od swych „zaangażowanych” wierszy. Na krytykę odpowiedział prześmiewczo w jednym z felietonów: „Hej pisarzu łódzki [...] po cóż masz się pienieć na wyzysk i biedę? Wzdychaj do księżycy i wachaj rezedę”⁶¹.

Tygodnik „Polska Narodowa”, wydawany przez Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, zaproponował w 1938 r. swoim czytelnikom „oprócz *Hymnu Młodych* i *Pieśni Bojowej*” dwie pieśni, które „można śpiewać na wycieczkach i marszach” – *W nowy idziemy Polski świt...* i *Orla moc*. Powstały do wierszy Konstantego Dobrzyńskiego *Na nowe tory!* i *Młodzi*, a melodię ułożył współpracownik tygodnika B. Malewski⁶².

„Wiersze Dobrzyńskiego deklamowane na zbiórkach i wiecach Stronnictwa Narodowego, budzą entuzjazm, porywają” – pisał Tadeusz Dworak⁶³. Udało się odnaleźć sześć takich wydarzeń. 2 maja 1936 r. recytowano wiersze Konstantego Dobrzyńskiego na akademii ku czci Królowej Korony Polskiej oraz rocznicy Konstytucji 3 Maja w wielkiej sali w Parku Helenów w Łodzi (organizowało koło Łódź Śródmieście)⁶⁴. 19 lipca 1936 r. Jan Bielatowicz zorganizował w Zakopanem wieczór poświęcony poezji narodowej, recytowano wiersze Jana Kasprowicza i Konstantego Dobrzyńskiego. „Prawdziwa poezja narodowa to nie poezja salonu i nudy, lecz poezja wyrosła z ludzi. Kasprowicz, to symbol poety-chłopa,

⁵⁶ „Prosto z mostu” 1938, nr 36, s. 4.

⁵⁷ Dobrzyński zadeedykował wiersze także Marianowi Seydzie (*Confiteor*) oraz redaktorom „Orędownika”: Feliksowi Fikusowi (*Szaruga*), Andrzejowi Trelli (*Loty*), Leonowi Trelli (*Przydrożne krzyże*) i Janowi Frykowskiemu (*Katedra łódzka*), lecz była to raczej forma podziękowania za umożliwienie mu debiutu. Jeden z pierwszych wierszy poświęcił *Orędownikowi w pierwszą rocznicę*. W wierszu *Niebieski szofer* pokłonił się Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu. Wiersz *Taniec maszyn* zadeedykował nieznanym „przyjaciołom z Jasnogórskiego Grodu”, a *Jedno imię* – matce.

⁵⁸ J. Bielatowicz, *Poeta – narodowiec...*

⁵⁹ Zob. wcześniej cytowane słowa K.H. Rostworowskiego, Z. Wasilewskiego, S. Piaseckiego i J. Bielatowicza.

⁶⁰ Słowa Stanisława Piaseckiego, zob. *Wręczenie nagród „Prosto z mostu” Adolfowi Nowaczyńskiemu i Konstantemu Dobrzyńskiemu*, „Prosto z mostu” 1939, nr 16, s. 4.

⁶¹ Kade [K. Dobrzyński], *Krakowiaczki łódzkie*, „Orędownik” (Ł), 1936, nr 258, s. 6.

⁶² B. Malewski, K. Dobrzyński, *W nowy idziemy Polski świt...*, „Polska Narodowa” 1938, nr 28, s. 2; Tenże, *Orla moc*, tamże 1938, nr 36, s. 3.

⁶³ T. Dworak, *Nowe poezje Dobrzyńskiego...*, s. 345.

⁶⁴ „Warszawski Dziennik Narodowy” 1936, nr 123, s. 5.

K. Dobrzyński zaś poety-robotnika” – mówił Bielatowicz. „Zwrócił również uwagę na poezję narodowca-górala, Andrzeja Florka Skupienia”⁶⁵. 2 listopada 1937 r. na akademii żałobnej ku czci poległych narodowców zorganizowanej w sali Stronnictwa w Warszawie przy ul. Grzybowskiej 55 studenci: Jan Wiśniewski, Jadwiga Nastalska, Andrzej Czoj oraz p. Samborski recytowali wiersze poety⁶⁶. 19 grudnia 1937 r. zorganizowano Poranek Młodej Poezji Narodowej w Teatrze Polskim w Poznaniu (ul. 27 Grudnia 8/10). Po słowie wstępnym dra Tadeusza Grabowskiego artyści Teatru Polskiego: Katarzyna Żbikowska, Artur Młodnicki i Mieczysław Jasieczek zaprezentowali wiersze Konstantego Dobrzyńskiego, Stanisława Krokowskiego oraz poetów podhalańskich – Hanki Nowosielskiej i Augustyna Suskiego⁶⁷. 2 stycznia 1938 r. na oplatku w restauracji Stefana Heyduckiego w Poznaniu (ul. Masztalarska 8) „zgromadzeni śpiewali kolędy z towarzyszeniem orkiestry. Deklamacje utworów młodego poety narodowego Konstantego Dobrzyńskiego, wygłoszone przez pp. Godziewską i Jana Lembicza, przyjęli zgromadzeni burzą oklasków” (organizowało koło Poznań Śródmieście)⁶⁸. 15 sierpnia 1939 r. podczas wieczornej uroczystości rocznicowej w lokalu SN w Płocku, „odczyt na temat «Cudu nad Wisłą» wygłosił ks. prof. [Jan] Radomski, po czym nastąpiła deklamacja pięknego wiersza K. Dobrzyńskiego *Alarm* przez kol. St. Zwierzchowską”⁶⁹.

Po zgonie Romana Dmowskiego (2 stycznia 1939 r.) Stronnictwo Narodowe organizowało w całym kraju akademie żałobne, na których wspominano zmarłego, recytowano wyjątki z jego pism (m.in. *Jestem Polakiem*) oraz wiersze mu poświęcone. Kwerenda za okres styczeń–marzec 1939 roku, przeprowadzona w „Kurierze Poznańskim”, „Warszawskim Dzienniku Narodowym”, „Orędowniku”, „Polsce Narodowej” i katowickim „Narodowcu” wykazała, że szczególnie chętnie sięgano po wiersze Konstantego Dmowskiego (94 razy). Najwięcej razy deklamowano wiersz *Ostatni apel* (67, m.in. we Wrześni, Chrzanowie, Przemyślu, Ostrowie Wlkp., Radomiu, Nowym Targu, Grudziądzu, Myślenicach, Tarnowskich Górach, Częstochowie [29 stycznia], Lublinie, Katowicach, Chorzowie, Bielsku, Inowrocławiu, Zawierciu, Włocławku i Gdyni), *Pogrzeb Romana Dmowskiego* (16, m.in. w Rzeszowie, Zduńskiej Woli, Katowicach, Wieluniu, Kielcach, Lwowie, w polskiej dzielnicy Zabrze – Makoszowy oraz w Chicago w USA [26 lutego]), *Dmowski* (8, m.in. w Kępnie, Miedźnie [14 stycznia] i Zawierciu) oraz bez wskazania wiersza (w Warcie, Gidlach [19 stycznia] i Przedborzu)⁷⁰. Wśród osób recytujących wiersze był m.in. Tadeusz Chróścielewski,

⁶⁵ Tamże 1936, nr 202, s. 4.

⁶⁶ Tamże 1937, nr 302, s. 8.

⁶⁷ „Kurier Poznański” 1937, nr 581, s. 4.

⁶⁸ „Orędownik” (MP) 1938, nr 4, s. 6.

⁶⁹ „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 229, s. 8.

⁷⁰ Alternatywę stanowiły wiersze: A. Chojecki, *Elegia na śmierć Romana Dmowskiego* (16 razy), F. Kmietowicz, *Podzwonne...* (9), S.E. Ruszczykowska, *Po zgonie wodza* (4), S. Statkiewicz,

wtedy student Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, który 12 lutego na akademii żałobnej w sali Resursy Miejskiej w Mińsku Mazowieckim (ul. J. Piłsudskiego) „przy wtórze marsza żałobnego Chopina deklamuje nastrojowy wiersz Dobrzyńskiego – *Ostatni Apel* [oraz] *Pogrzeb Romana Dmowskiego*”⁷¹.

Konstanty Dobrzyński był także członkiem Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu⁷².

Dziennikarz narodowego „Orędownika”

Bardzo wcześnie, bo już od sierpnia 1934 r., Konstanty Dobrzyński zamieszczał w łódzkim „Orędowniku” materiały dziennikarskie – początkowo felietony w cyklu *Łódzkie widoki*⁷³ (potem także w cyklach: *Przebłąski*, *Na uboczu*) oraz sprawozdania, recenzje, polemiki, artykuły, które podpisywał „Kade”⁷⁴, „KADE” lub „K. D.”⁷⁵. Najdłuższy cykl felietonów wierszowanych pt. *Krakowiacki łódzkie (Na melodię krakowiaka)* obejmował 108 utworów, ukazywał się od maja 1935 r. (nr 107) do kwietnia 1937 r. (do nr 96). Charakter szopki politycznej mają opublikowane cztery „obrazki sceniczne”⁷⁶. W publicystyce i materiałach dziennikarskich Konstanty Dobrzyński był wierny linii politycznej pisma, wierszówkami zarabiał na utrzymanie, bo do 1937 r. był tylko współpracownikiem redakcji.

Walka polityczna między zwolennikami obozu narodowego a socjalistami czy komunistami wylewała się z łam gazet na ulicę, często przyjmowała formę bijatyki. 1 maja w 1936 r. w trakcie jednej z trzech manifestacji (zorganizowanej przez PPS, Niemiecką Socjalistyczną Partię Pracy i „Bund”), która przeszła ulicą Piotrkowską doszło do „zajścia” przed budynkiem redakcji „Orędownika”. Jak relacjonował dziennik „Republika”, w pochodzie niesiono transparenty przywódców socjalistycznych, transparenty z napisami: „Żądamy pracy i chleba”, „Precz z antysemityzmem”, karykatury – m.in. osła z napisem „Jestem endekiem – czytam Orędownika”. Kiedy część pochodu mijała siedzibę redakcji, niesiono wła-

Wodzu (3), S. Krzycka, *A Ciebie Wodzu już nie ma...* (2), A. Kwiecińska, *Pamięci Romana Dmowskiego* (2), J. Pietrkiewicz, *Dmowski* (1).

⁷¹ „Warszawski Dziennik Narodowy” 1939, nr 51, s. 4.

⁷² B. Wysocka, *Kultura literacka Wielkopolski w latach 1919–1939*, Poznań 1990, s. 174.

⁷³ Pierwszy pt. *Na starem mieście* – w nr 191 (25 VIII 1934).

⁷⁴ Pseudonim „Kade” został rozwiązany przez publikację felietonu – Kade, *Geniusz z „Republiki”*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 113, s. 6, który był odpowiedzią na notatkę – (i), *Echa ekscesów w dniu 1. maja*, „Ilustrowana Republika” 1936, nr 127, s. 7.

⁷⁵ Np. K. D., *Chojny – symbol rozrastającej się Polski*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 190 bis, s. 8.

⁷⁶ K. Dobrzyński, *Szopka. Obrazek sceniczny w 1 akcie*, tamże 1935, nr 297, s. 4–5; Kade, *Dziwica uwiedziona*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 196, s. 2–3; KADE, *Krwawa środa*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 220, s. 2–4; K. Dobrzyński, *U stajenki. Obrazek sceniczny w jednym akcie*, tamże 1937, nr 2, s. 3–5.

śnie transparent „Precz z hitleryzmem”. Ktoś zakrzyknął „Precz z socjalizmem”, a zza zamkniętej bramy budynku posypały się kamienie. Pochód zatrzymał się, zaczęto odrzucać kamienie, które trafiały także w szyby okolicznych sklepów. Uczestników pochodu zaatakowała grupa stojących przed budynkiem „z łaskami i *paragrafami*”⁷⁷ – donosiła później „Republika” – „ruszono w kierunku bramy [...] tłum wyważył bramę i wpadł na podwórze”, na którym „oczekiwali już bojówkarze z nożami i siekierami w rękę”. Rozległy się strzały⁷⁸, wtedy zainterweniowała policja, która zatrzymała 28 osób (w tym Konstantego Dobrzyńskiego oraz redaktorów Leona Trelle i Kazimierza Hałaburdę) pod zarzutem „wywołania ekscesów ulicznych, sprowokowania awantury z uczestnikami pochodu oraz użycia broni w stosunku do uczestników pochodu”⁷⁹. Dobrzyński na mocy decyzji sędziego śledczego został aresztowany w więzieniu karno-śledczym przy ul. Sterlinga 16. „Orędownik” donosił – „Poeta Dobrzyński w więzieniu”. Na skutek interwencji adwokata Kazimierza Kowalskiego (przywódcy Stronnictwa Narodowego w Łodzi) u prokuratora Dobrzyński został zwolniony 7 maja⁸⁰.

Ostry język dziennikarza mógł powodować konfiskatę tytułu (co prasie narodowej zdarzało się często), groził też procesem o zniesławienie. Treścią felietonu Dobrzyńskiego pt. *Wyspiański i Żydzi*⁸¹, w którym autor „podał ostrej krytyce stan zażydzenia rozgłośni łódzkiej, określając semityzację radia symboliczną nazwą *Chochol*”⁸² poczuł się dotknięty (choć nazwiska nie padają) dyrektor radia Bohdan Pawłowicz i na skutek jego doniesienia prokurator skierował przeciwko Leonowi Trelli (jako redaktorowi odpowiedzialnemu) i autorowi skargę o zniesławienie. Sąd Okręgowy w Łodzi (ul. Dąbrowskiego 5), na rozprawie pod przewodnictwem sędziego Wawrzyńca Mauera, wydał 1 lutego 1938 r. wyrok dla Konstantego Dobrzyńskiego – 3 miesiące aresztu i 100 zł grzywny (dla red. Trelli – 2 miesiące aresztu i 200 zł grzywny), 26 kwietnia Sąd Apelacyjny w Warszawie zawiesił wykonanie wyroku obu skazanym na 3 lata⁸³.

Od połowy 1937 roku Konstanty Dobrzyński pracował w centralnej redakcji łódzkiego „Orędownika” w Poznaniu (ul. Św. Marcin 70), od września 1937 r. redagował dodatek tygodniowy „Litera i Sztuka”, a od września 1938 r. „łódzkie” strony mutacji (Ł), był także autorem komentarza politycznego⁸⁴. Został człon-

⁷⁷ Paragraf – gwarowo: pręt metalowy owinięty w pokrowiec, służący do ogłuszania ofiar, przodek „gazurki”.

⁷⁸ *Przebieg pochodu 1. maja w Łodzi*, „Ilustrowana Republika” 1936, nr 120, s. 1.

⁷⁹ *27 endeków pozostaje w areszcie*, tamże 1936, nr 122, s. 1.

⁸⁰ „Orędownik” pisał o „napadzie żydo-komuny na lokal redakcji Orędownika”, zob. „Orędownik” (Ł) 1936, nr 106, s. 6; tamże 1936, nr 107, s. 4; tamże 1936, nr 109, s. 1.

⁸¹ Kade, *Wyspiański i Żydzi*, tamże 1937, nr 58, s. 6.

⁸² *Hulaj Bogdanku, póki Oleś jest w Łodzi. Proces „Orędownika” z dyr. Rozgłośni łódzkiej „Polskiego Radia”*, tamże 1938, nr 27, s. 8.

⁸³ Tamże 1938, nr 98, s. 5; „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 114, s. 4.

⁸⁴ K. Dobrzyński, *Robotnik i chłop podstawą bytu narodowego*, „Orędownik” (MP) 1938, nr 288, s. 2, „Orędownik” (Ł) 1938, nr 288, s. 3.

kiem Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich⁸⁵. Mieszkał przy ul. Wały Leszczyńskiego 6⁸⁶. Uczęszczał jako wolny słuchacz na wykłady z literatury na Uniwersytecie Poznańskim⁸⁷.

W czerwcu 1939 roku, gdy do wojny pozostało kilkadziesiąt dni, atmosfera napięcia i zagrożenia narastała. Znajdowało to odbicie w kulturze i życiu społecznym. W niedzielę 4 czerwca w podpoznańskiej miejscowości Janikowo (obecnie część Poznania) miała miejsce uroczystość poświęcenia krzyża przydrożnego. Krzyż, który stanął przy drodze wiodącej do Poznania, u zbiegu ulic marsz. Piłsudskiego i gen. Hallera (ob. Bełchatowska i Kroświeńska), został ufundowany przez Stronnictwo Narodowe – koło Janikowo, by upamiętniać 20 rocznicę odzyskania niepodległości⁸⁸. Po nieszpórach w kościele św. Andrzeja Boboli ks. proboszcz Leonard Gierczyński poświęcił krzyż, odmówił modlitwę inż. Adama Doboszyńskiego *O Wielką Polskę*⁸⁹, po czym młody (Lech?) Knach zadeklamował *Przysięgę* Konstantego Dobrzyńskiego⁹⁰. Zabrzmiały słowa:

Na krzyż, na sztandar Twój,
na Twoje święte rany,
przysięgę straszną dziś
składamy Ci, o Panie!

Gdy rozszałe bój,
gdy zagrzmie huraganem,
gdy wróg pożogę krwi
u naszych wzniesi granic –

– staniemy twarzą w twarz,
piersią o pierś, stalowi,
sprężeni w skoku lwim
i groźni furią ramion...⁹¹

I tak się stało.

Obrońca Ojczyzny

W sierpniu 1939 r. Konstanty Dobrzyński został zmobilizowany do macierzystego 4. Pułku Artylerii Ciężkiej i skierowany w ramach 7. Dywizjonu Artylerii Ciężkiej (którym dowodził kpt. Józef Kamiński), do 7. Dywizji Piechoty

⁸⁵ „Prosto z mostu” 1939, nr 16, s. 4.

⁸⁶ *Czy wiesz kto to jest...*

⁸⁷ A. Rogalski, *W kręgu przyjacieli. Sylwetki twórców*, Warszawa 1983, s. 10.

⁸⁸ Krzyż został rozebrany w 1940 r.

⁸⁹ [A. Doboszyński], *Modlitwa o Wielką Polskę*, „Kurier Poznański” 1935, nr 407, s. 5.

⁹⁰ *Stronnictwo Narodowe w Janikowie ufundowało krzyż przydrożny*, tamże 1939, nr 256, s. 6. Krzyż został zniszczony w 1940 roku.

⁹¹ „Orędownik” (Ł) 1939, nr 83, s. 1; „Prosto z mostu” 1939, nr 19, s. 3.

w Częstochowie, do obrony granic Ojczyzny. Służył przy obsłudze działa na stanowisku w pobliżu cmentarza Kule w Częstochowie. Poległ tam w pierwszych dniach września (2 września?) i został pochowany na cmentarzu Kule (ul. Cmentarna), w kwaterze wojennej (kw. 50)⁹².

W przestrzeni medialnej funkcjonują różne niezwyfikowane informacje o dacie i miejscu śmierci Dobrzyńskiego. Najstarsze – nie podają szczegółów⁹³, pierwsza wzmianka o śmierci w Janowie Lubelskim znajduje się w książce Feliksa Bąbola⁹⁴, potem data (3 IX 1939) i miejsce (Janów Lubelski) w biogramie zamieszczonym w antologii *Kwiaty łódzkie*⁹⁵. Aleksander Rogalski wspominając poetę, podawał, że „zginął w bojach pod Częstochową już w dniu 6 września”⁹⁶. W 1989 r. Bohdan Urbankowski w emigracyjnym „Poglądzie” pisał o Dobrzyńskim: „kanonier 7 pułku artylerii lekkiej, zabity pod Częstochową 3 września 1939 r.”⁹⁷. Tymczasem brak jest świadków śmierci poety-żołnierza, jest tylko świadectwo płyty nagrobnej.

Dруга śmierć

W czasie wojny Konstantego Dobrzyńskiego wspominał Jan Olechowski (współpracownik „Prosto z mostu”) w „Kurierze Polskim w Bagdadzie”⁹⁸. Bibliografia *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej* odnotowuje publikację na wychodźstwie kilku wierszy Dobrzyńskiego⁹⁹. W kraju – 12 kwietnia 1945 r. Tadeusz Kraszewski (przed wojną redaktor „Kuriera Poznańskiego”) wspominał poetę (obok Wojciecha Bąka i Stefana Balickiego) na „czwartku lite-

⁹² *Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej. Żołnierze września*, Pruszków 1993, s. 167; A. Kurus, *Czołgi na przedmieściach. 7. Dywizja Piechoty w obronie Częstochowy 1–3 września 1939 roku*, Częstochowa 2014.

⁹³ B. Olszewicz, *Lista strat kultury polskiej (1 IX 1939–1 III 1946)*, Warszawa 1947, s. 51; M. Rutowska, E. Serwański, *Straty wśród pisarzy polskich (literatów, publicystów, dziennikarzy i redaktorów) w czasie II wojny światowej w okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1980, s. 47 (Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Informacja wewnętrzna nr 68).

⁹⁴ F. Bąbol, *Łódź, która odeszła*, Łódź 1973, s. 79.

⁹⁵ Z. Skibiński, B. Stelmaszczyk-Świontek, *Kwiaty łódzkie. Antologia poezji o Łodzi*, Łódź 1982, s. 316.

⁹⁶ A. Rogalski, *W kręgu przyjaźni...*, s. 9.

⁹⁷ J. Czejmnic [B. Urbankowski], *Śmierć poetów. Śmiertelna choroba poezji*, „Pogląd” 1989, nr 1, s. 11.

⁹⁸ J. Olechowski, *Wspomnienie o Konstantym Dobrzyńskim*, „Kurier Polski w Bagdadzie” 1943, nr 167, s. 3.

⁹⁹ Są to wiersze: *Cudowny Chorał* [?], „Wiarus Polski” (Lille) 1940, nr 263, s. [1]; *Jesień w parku*, „Informacje Tygodniowe” (Lyon) 1941, nr 11, s. 6–7; *Wiersz poświęcony Matce [Jedno imię (?)]*, „Biały Orzeł. White Eagle” (New York) 1945, nr z V, s. 9; zob. J. Czachowska, M. Krystyna Maciejewska, T. Tyszkiewicz, *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej. Bibliografia*, t. 1, Wrocław [i in.] 1983, s. 103.

rackim” w Poznaniu¹⁰⁰. W tym samym roku w antologii *Chłopi poeci* zamieszczono jego wiersz *Lipiec*¹⁰¹.

W 1946 r. Stanisław Statkiewicz wspominał Dobrzyńskiego i oddawał mu cześć na łamach bydgoskiego „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”.

Dobrzyński był przede wszystkim poetą przyszłości z całkowitym zrozumieniem czasów, w których żyć mu przyszło; przedstawiał on wielki talent poetycki i wielki rozum. Wiersze jego są prawdziwymi perłami polskiej poezji

– pisał kolega z „Orędownika” i co ważne – także poeta, próbując jednocześnie „dopasować” go do nowej rzeczywistości –

W jego wierszach huczy krzyk buntu chcącego się wyzwolić robotnika, przewala się słuszny i sprawiedliwy gniew sponiewieranych mas [...] Dobrzyński, jak nikt inny wczuł się w tętno robotniczej Łodzi, gdzie dziecko zachłystuje się dymem, gdzie specjalny odgłos ciężkiego obuwia rankami i wieczorami rozlega się po ulicach, gdzie dymy, jak mgły, wypełniają przestrzeń. Towarzyszy tym wierszom gwizd syren, bolesny uśmiech Chrystusa, Króla Nędzy, któremu depczą po odciskach wyfraczeni i łysi panowie. Dobrzyński pisał o biednych dla biednych. Rozumiał intencję Boga. Tutaj leży najistotniejsza wartość tak przedwcześnie zmarłego poety. Chrystus przyszedł odkupić świat, wyzwolić maluczkich z ucisku. Dobrzyński to rozumiał.

Swe wspomnienie zakończył bardzo osobiście –

Śpij spokojnie zapomniany kwiecie polskiej poezji. Niech Ci się śni, niech przyjdzie do Ciebie Twój Chrystus. Nie ten kamienny, z kamiennego miasta, co miał kamiennych wyznawców [...] gdzie spokój panował kamienny. Niech przyjdzie do Ciebie król nędzy, Twój Chrystus. Niech Twoją, skrwawioną i obolałą głowę ułoży na kolanach. Niech przyjdzie do Ciebie Matka z Chojen, z oczami co niegdyś kwitnęły jak chabry – wiesz Kostuś – ta matka od balii, od prania... Niech przyjdzie Twoja Ojczyzna, Twój Piast z sadyby, przepasany płachtą siewną. Niech przyjdą dzieci bawiące się opadłymi liśćmi. Niech przyjdą wszyscy Twoi...¹⁰².

Do 1948 r. w „Ilustrowanym Kurierze Polskim” (którego redaktorem naczelnym był Andrzej Trella) i w „Słowie Powszechnym” opublikowano kilka wierszy poety¹⁰³ i... koniec. Poeta został „zamilczony” na śmierć.

Nie wznawiano wierszy Konstantego Dobrzyńskiego, nie pisano o nim, nawet krytycznie. Z czego to wynikało – z działalności cenzury, czy dobrowolnego rugowania z pamięci bogatej tradycji narodowej? Warto dodać, że cenzura sowiecka była łagodniejsza, dopuściła bowiem do wydania antologii przekładów na białoruski „poezji czerwonej Łodzi”, a w nim wiersza Konstantego Dobrzyń-

¹⁰⁰ T. S. [T. Śmiałowski], *Konstanty Dobrzyński, Wojciech Bąk i Stefan Balicki na II „Czwartku literackim” w Poznaniu*, „Głos Wielkopolski” 1945, nr 52, s. 3.

¹⁰¹ *Chłopi poeci. Wybór wierszy*, Łódź 1945, s. 22–23 (Biblioteka Wici, 1).

¹⁰² S. Statkiewicz, *Konstanty Dobrzyński. Zapomniany kwiat polskiej poezji*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1946, nr 172, s. 3–4.

¹⁰³ Są to wiersze – w „Ilustrowanym Kurierze Polskim”: *Jan Cebula* (nr 109 z 1946 r.), *Lipiec* (nr 116 z 1946 r.), *Tkacz* (nr 244 z 1948 r.); w „Słowie Powszechnym” nr 193 z 1947 r.: *Dwa miasta*, *Katedra łódzka*.

skiego *Dwa miasta*. Antologia w wyborze i opracowaniu Janki Bryla ukazała się w Mińsku w 1972 r.¹⁰⁴

Niewielu było w PRL, którzy ujmowali się za Konstantym Dobrzyńskim. W 1965 r. Piotr Grzegorzczak, recenzując trzy pierwsze tomy *Słownika współczesnych pisarzy polskich* (1963–1964) wytykał brak w nim wielu pisarzy (m.in. Janusza Korczaka), pisał: „powinien był w *Słowniku* figurować łódzki robotnik, nieprzeciętny poeta, Konstanty Dobrzyński, poległy w kampanii 1939”¹⁰⁵. Tadeusz Chróścielewski, kiedy opisywał „Łódź poetycką pomiędzy wojnami” w łódzkiej „Osnowie” w 1967 roku, wspominał o debiucie Dobrzyńskiego, ale bez sentymentu¹⁰⁶.

Co ciekawe, w latach 70. ostatnia zwrotka wiersza Konstantego Dobrzyńskiego „Jedno imię” była wykorzystana w scenariuszu uroczystości z okazji Dnia Matki¹⁰⁷. Bożena Gutkowska opisała uroczystości w Radomiu w maju 1977 roku w gazecie Zakładów Metalowych im. gen. Waltera pt. „Życie Załogi”, cytując jednocześnie ten fragment wiersza¹⁰⁸.

W 1973 r. pojawiło się pierwsze wspomnienie o poecie – kolegi z Chojen Feliksa Bąbola¹⁰⁹, potem także współpracowników z „Orędownika” i koncernu prasowego Drukarnia Polska SA w Poznaniu – Feliksa Fikusa¹¹⁰, Aleksandra Rogalskiego¹¹¹ i Leonarda Turkowskiego¹¹². Kilka wierszy Dobrzyńskiego pomieszczono w antologiach *Krople wrzącej krwi*¹¹³ i *Kwiaty łódzkie*¹¹⁴.

¹⁰⁴ Я. Брыль, *Горад мільённы і мы. Паэзія чырвонай Лодзі. Пераклад з польскай мовы*, Мінск 1972, с. 101–102, wiersz w przekładzie Danuty Biczal-Zahnietawej (Данута Бічэль-Заньетава). Kto zwrócił uwagę Janki Bryla na Dobrzyńskiego nie wiadomo, choć wiele wskazuje na łódzkiego literata Macieja Józefa Kononowicza (1912–1986), który wychował się w Łodzi, studiował polonistykę, w czasie wojny miał kontakty ze środowiskiem „Sztuki i Narodu”, po wojnie był m.in. kierownikiem łódzkiej redakcji „Słowa Powszechnego” (1947–1957) oraz tłumaczem z języka białoruskiego, współpracował z Janką Brylem, przyczynił się do przyznania mu nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka w 1972 r., przygotował także publikację zbioru przekładów wierszy Danuty Biczal-Zahnietawej *Ty to ty* (1981).

¹⁰⁵ P. Grzegorzczak, *Nowy słownik pisarzy polskich*, „Ruch Literacki” 1965, nr 3, s. 140; tenże, *Nauka o książce*, „Rocznik Literacki” 1963, s. 285.

¹⁰⁶ T. Chróścielewski, *Łódź poetycka pomiędzy wojnami*, „Osnowa” 1967, wiosna, s. 61.

¹⁰⁷ Nie udało się odnaleźć scenariusza z tamtych lat, najstarszy odnaleziony scenariusz to: B. Podnieszńska, *Dzień Matki: scenariusz apelu*, „Poradnik Bibliotekarza” 1988, nr 4, s. 34–36.

¹⁰⁸ B. Gutkowska, *Dzień Matki*, „Życie Załogi” (Radom) 1977, nr 15, s. 2.

¹⁰⁹ F. Bąbol, *Łódź, która odeszła...*, s. 75–79 (rozdział: Kostek).

¹¹⁰ F. Fikus, *Z dziejów „Orędownika”...*

¹¹¹ A. Rogalski, *W kręgu przyjaźni...*, s. 7–26 (rozdział: Konstanty Dobrzyński).

¹¹² L. Turkowski, *Księga mojego miasta. Poznańskie wspomnienia 1919–1939*, Poznań 1983, s. 201–202.

¹¹³ J. Ratajczak, *Krople wrzącej krwi. Powstanie Wielkopolskie w poezji i pieśni. Antologia*, Poznań 1978, s. 33–34 (wiersz: 27 grudnia).

¹¹⁴ Z. Skibiński, B. Stelmaszczyk-Świątek, *Kwiaty łódzkie...*, s. 316 (wiersze: *Łódź w nocy*, *Na Chojnach*, *Dwa miasta*).

Jednak dopiero zmiany po Sierpniu 1980 r. umożliwiły powstanie pierwszego poważniejszego opracowania o Konstantym Dobrzyńskim. Witold Kowalski w 1981 r. w „drugoobiegowym” piśmie Niezależnego Zrzeszenia Studentów pt. „Wakat” opublikował artykuł *Konstanty Dobrzyński (poeta narodowy, żołnierz, patriota)*¹¹⁵, korzystając m.in. z informacji pozyskanych od siostry poety – Sabiny. Witold Kowalski, sam literat, łódzki nauczyciel i historyk regionalista, po latach powrócił do postaci Dobrzyńskiego i poszerzoną wersję swego artykułu zamieścił w „Nowym Przeglądzie Wszechpolskim” w 2013 r.¹¹⁶ – nadal była to jedyna poważniejsza próba zmierzenia się z tematem¹¹⁷.

Swój pierwszy artykuł (z 1981 r.) Witold Kowalski zakończył słowami:

Dzisiaj, kiedy minęły czasy pogardy, kiedy dźwiga się odrodzona klasa robotnicza, kiedy odzywają wielkie idee Romana Dmowskiego – nadszedł już czas zdjąć pieczęć haniebnego milczenia, odwalić kamień zapomnienia z twórczości i życia Tego, co wielkim równy Duchem, z robociarskiego szedł przedmieścia w blask Polski Narodowej. Anatemą była sztuczna... Naród Cię pamięta... żyjesz w nas, nasz łódzki narodowy poeto¹¹⁸.

Następne lata pokazały, jak bardzo na wyrost były to słowa. Nawet w czasach po 1989 roku...

W tymże roku podjęto prace nad nowym słownikiem pisarzy polskich XX wieku, który miał w założeniu zawierać także hasła „autorów niesłusznie pominiętych”¹¹⁹ w dotychczasowych słownikach. I znów nie było tam miejsca dla Konstantego Dobrzyńskiego. Po raz kolejny okazało się, że hierarchia literacka ustalona w latach 50. – czasach socrealizmu jest niewzruszona¹²⁰.

Za pomoc w dotarciu do potrzebnych materiałów dziękuję serdecznie p. Piotrowi Boczkowskiemu z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi, p. Karolinie Stanek z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy, p. Halinie Kreczko z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, p. Kamili Perlik z Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu, p. Mariuszowi Maszkiewiczowi, p. Aleksandrowi Milinkiewiczowi oraz Michałowi Kozłowskiemu.

¹¹⁵ W. Kowalski, *Konstanty Dobrzyński (poeta narodowy, żołnierz, patriota...)*, s. 42–44.

¹¹⁶ W. Kowalski, *Konstanty Dobrzyński – zapomniany poeta narodowy*, „Nowy Przegląd Wszechpolski” 2013, nr 7–9, s. 41–43, na stronie: <http://www.npwmag.pl/archiwum/2013/7-8-9.pdf> [dostęp: 1.10.2017].

¹¹⁷ Nie były tym publikacje: *Słownik dziennikarzy wielkopolskich*, „Nurt” 1984, nr 11, s. 12 (biogram: *Dobrzyński Konstanty*); T. Gicger, *Opowieści o dawnych poetach Łodzi*, Łódź 1995, s. 111–119 (rozdział: *Konstanty Dobrzyński*), W.J. Muszyński, *Konstanty Dobrzyński (1908–1939), poeta, robotnik*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010, s. 91–92.

¹¹⁸ W. Kowalski, *Konstanty Dobrzyński (poeta narodowy, żołnierz, patriota)...*, s. 44.

¹¹⁹ *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 1, red. J. Czachowska, A. Sałagan, Warszawa 1994, s. 6.

¹²⁰ Tymczasem każdy może wyrobić sobie własne zdanie o poezji Konstantego Dobrzyńskiego, zob. https://www.academia.edu/32332955/Konstanty_Dobrzy%C5%84ski_-_Wiersze_zebrane_Cz%C4%99stochowa_2017 [dostęp: 1.10.2017].

Bibliografia

1. Książki K. Dobrzyńskiego

Dobrzyński K., *Czarna poezja*, wstęp M. Seyda, Poznań 1936 [wł. 1935].

Dobrzyński K., *Żagwie na wichrach*, Poznań 1938.

Mierzejewski W., Dobrzyński K., *Sokoli! Marsz*, Radom 1938.

2. Teksty K. Dobrzyńskiego

Dobrzyński K., *27 grudnia*, „Orędownik” (Ł) 1938, nr 295, s. 2.

Dobrzyński K., *Konkwistador*, „Prosto z mostu” 1938, nr 36, s. 4.

Dobrzyński K., *Konkwistador*, [w:] *Antologia współczesnej poezji polskiej 1918-1939*, oprac. L. Fryde, A. Andrzejewski, Warszawa 1939, s. 226–227.

Dobrzyński K., *List z Nieszawy*, „Orędownik” (Ł) 1939, nr 174, s. 11.

Dobrzyński K., *Naprzód marsz!*, „Orędownik” (Ł) 1935, nr 23, s. 7.

Dobrzyński K., *Niebieski szofer*, „Kurier Poznański” 1938, nr 333, s. 4.

Dobrzyński K., *Orędownikowi w pierwszą rocznicę*, „Orędownik” (Ł) 1934, nr 184, s. 8.

Dobrzyński K., *Ostatni apel*, „Orędownik” (Ł) 1939, nr 3, s. 3.

Dobrzyński K., *Pobudka Sokola*, „Pobudka Sokola” 1939, nr 7, s. 6.

Dobrzyński K., *Pogrzeb Romana Dmowskiego*, „Orędownik” (Ł) 1939, nr 13, s. 3.

Dobrzyński K., *Pożegnanie*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 192, s. 6.

Dobrzyński K., *Przysięga*, „Orędownik” (Ł) 1939, nr 83, s. 1.

Dobrzyński K., *Rewia*, „Orędownik” (Ł) 1938, nr 181, s. 3.

Dobrzyński K., *Wybory*, „Orędownik” (Ł) 1934, nr 112, s. 6.

Dobrzyński K., *Złota dola. Fragment z obrazka scenicznego pt. „Zaręczyny Anusi”*, „Orędownik” 1938, nr 72, s. 7.

Dobrzyński K., *Два гарады, пераклаў Д. Бічэль-Загнетава*, [w:] Я. Брыл, *Горад мільённы і мы. Паэзія чырвонай Лодзі. Пераклад з польскай мовы*, Мінск 1972, c. 101–102.

Malewski B., Dobrzyński K., *Orla moc*, „Polska Narodowa” 1938, nr 36, s. 3.

Malewski B., Dobrzyński K., *W nowy idziemy Polski świt...*, „Polska Narodowa” 1938, nr 28, s. 2.

[Dobrzyński K.] K. D., *Chojny – symbol rozrastającej się Polski*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 190 bis, s. 8.

[Dobrzyński K.] Kade, *Dziewica uwiedziona*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 196, s. 2–3.

[Dobrzyński K.] Kade, *Geniusz z „Republiki”*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 113, s. 6.

[Dobrzyński K.] Kade, *Krakowiaczki łódzkie*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 258, s. 6.

[Dobrzyński K.] KADE, *Krwawa środa*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 220, s. 2–4.

Dobrzyński K., *Orion nad Chojnami*, „Orędownik” (Ł) 1939, nr 2, s. 5.

Dobrzyński K., *Robotnik i chłop podstawą bytu narodowego*, „Orędownik” (MP) 1938, nr 288, s. 2,

- Dobrzyński K., *Szopka. Obrazek sceniczny w 1 akcie*, „Orędownik” (Ł) 1935, nr 297, s. 4–5;
- Dobrzyński K., *U stajenki. Obrazek sceniczny w jednym akcie*, „Orędownik” (Ł) 1937, nr 2, s. 3–5
- [Dobrzyński K.] Kade, *Wyspiański i Żydzi*, „Orędownik” (Ł) 1937, nr 58, s. 6.
- Echa wywiadu K. Dobrzyńskiego na łamach „ABC”, „Orędownik” (Ł) 1937, nr 8, s. 5.
- (mr.), *Co o sobie mówi piewca robotniczej Łodzi. Dzieje i twórczość Konst.*[an-tego] *Dobrzyńskiego*, „Goniec Warszawski” 1936, nr 357, s. 4.
- Vogel W., *Strofy walczące. Rozmowa z autorem „Czarnej poezji”*, „ABC Nowiny Codzienne” 1936, nr 369, s. 9

3. Archiwalia

Archiwum Państwowe w Łodzi

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Wojciecha w Łodzi, sygn. 1564/D-1908, poz. 1276, zapis w księdze urodzeń.

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Marzeninie, sygn. 1581/D-1868, poz. 11, zapis w księdze ślubów.

Akta miasta Łodzi, sygn. 39/221/0/4.12/24542, k. 151, karta meldunkowa do spisu ludności [1916–1921].

4. Teksty dotyczące K. Dobrzyńskiego

Adolf Nowaczyński i Konstanty Dobrzyński laureatami nagród „Prosto z mostu”, „Prosto z mostu” 1939, nr 13, s. 1–3.

Bąbol F., *Łódź, która odeszła*, Łódź 1973.

Bielatowicz J., *Poeta – narodowiec*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1935, nr 197, s. 4.

Bielatowicz J., *„Żagwie na wichrach” Konstantego Dobrzyńskiego. Drugi tom wierszy*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 124B, s. 5.

Czernik S., *Dwadzieścia lat poezji polskiej 1918–1938. Szkic, próba antologii, bio- i bibliografia*, „Okolica Poetów” 1939, nr 1–2.

Dworak T., *Nowe poezje Dobrzyńskiego*, „Myśl Narodowa” 1938, nr 22, s. 345.

Gicger T., *Opowieści o dawnych poetach Łodzi*, Łódź 1995.

Grzymała-Siedlecki A., *Pieśni z pod maszyn*, „Kurier Warszawski” 1936, nr 44, s. 3–4.

Hałaburda K., *Poeta jutrzejszej Polski*, „Prosto z mostu” 1938, nr 26, s. 4.

Hulaj Bogdanku, póki Oleś jest w Łodzi. *Proces „Orędownika” z dyr. Rozgłośni łódzkiej „Polskiego Radia”*, „Orędownik” (Ł) 1938, nr 27, s. 8.

(i), *Echa ekscesów w dniu 1. maja*, „Ilustrowana Republika” 1936, nr 127, s. 7.

INT, *Polaty się lzy me czyste. Naśladowania i parodie – Konstanty Dobrzyński, Lzy i kły*, „Myśl Narodowa” 1938, nr 51, s. 788.

- Jawor A., *Na Konstantego Dobrzyńskiego*, „Orędownik” (Ł) 1937, nr 220, s. 5.
- Koniński K.L., *Pisarze ludowi. Wybór pism i studjum o literaturze ludowej*, t. 2, Lwów 1938.
- Kowalski W., *Konstanty Dobrzyński (poeta narodowy, żołnierz, patriota)*, „Wakat” 1981, nr 4, s. 42–44.
- Kowalski W., *Konstanty Dobrzyński – zapomniany poeta narodowy*, „Nowy Przegląd Wszechpolski” 2013, nr 7–9, s. 41–43, na stronie: <http://www.npwmag.pl/archiwum/2013/7-8-9.pdf> [dostęp: 1.10.2017].
- Muszyński W.J., *Konstanty Dobrzyński (1908–1939), poeta, robotnik*, [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010, s. 91–92.
- (n), *Poeta narodowej Łodzi*, „Ilustracja Polska” 1938, nr 30, s. 823.
- [Nowosielska H.] Hanka, *Konstantemu Dobrzyńskiemu*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 63, s. 3.
- [Nowosielska H.] Hanka, *W szarugę...*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 238, s. 4.
- Olechowski J., *Wspomnienie o Konstantym Dobrzyńskim*, „Kurier Polski w Bagdadzie” 1943, nr 167, s. 3.
- Przebieg pochodu 1. maja w Łodzi*, „Ilustrowana Republika” 1936, nr 120, s. 1.
- Rogalski A., *Konstanty Dobrzyński. Piewca narodowej robotniczej Łodzi – awangardowy poeta Wielkiej Polski*, „Orędownik” (Ł) 1935, nr 284, s. 5.
- [Rogalski A.] ren, *Piewca robotniczej Łodzi*, „Wielka Polska” 1934, nr 45, s. 7.
- [Rogalski A.] ren, *Twórczość K. Dobrzyńskiego*, „Głos” 1935, nr 1, s. 1.
- Rogalski A., *W kręgu przyjaźni. Sylwetki twórców*, Warszawa 1983.
- Rostworowski K.H., *Czarna poezja*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1935, nr 211, s. 4.
- Rus J., *Dość! Naród polski ma głos!*, „Wielka Polska” 1935, nr 50, s. 1.
- Sebyła W., *Liryka*, „Rocznik Literacki” 1935, s. 32.
- Sebyła W., *Poezja – Konstanty Dobrzyński*, „Czarna poezja”, „Pion” 1936, nr 32, s. 6.
- Statkiewicz S., *Konstanty Dobrzyński. Zapomniany kwiat polskiej poezji*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1946 nr 172, s. 3–4.
- Stolarska H., *Przyszłaś po Niego*, „Orędownik” (Ł) 1936, nr 97, s. 6.
- Turkowski L., *Księga mojego miasta. Poznańskie wspomnienia 1919–1939*, Poznań 1983.
- [Urbankowski B.], Czejmnic J., *Śmierć poetów. Śmiertelna choroba poezji*, „Pogład” 1989, nr 1, s. 11.
- Wasilewski Z., *Konstanty Dobrzyński*, „Warszawski Dziennik Narodowy” 1938, nr 142B, s. 5.
- Wręczenie nagród „Prosto z mostu” Adolfowi Nowaczyńskiemu i Konstantemu Dobrzyńskiemu*, „Prosto z mostu” 1939, nr 16, s. 4.
- Zawodziński K., *Liryka i epika wierszem*, „Rocznik Literacki” 1938, s. 29.

Zawodziński K.W., *Pieść w poezji*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 37, s. 6.

5. Źródła i opracowania

Antologia współczesnej poezji polskiej 1918–1939, oprac. L. Fryde, A. Andrzejewski, Warszawa 1939.

Chłopi poeci. Wybór wierszy, Łódź 1945 (Biblioteka Wici, 1).

Chróścielewski T., *Łódź poetycka pomiędzy wojnami*, „Osnowa” 1967, wiosna, s. 61.

Czachowska J., Maciejewska M.K., Tyszkiewicz T., *Literatura polska i teatr w latach II wojny światowej. Bibliografia*, t. 1, Wrocław [i in.] 1983.

Czy wiesz kto to jest?, t. 2, *Uzupełnienia i sprostowania*, [red. S. Łoza], Warszawa 1984 (reprint odbitki korektorskiej z 1939 r.).

Fikus F., *Z dziejów „Orędownika” (21 marca 1871–3 września 1939)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980, nr 3, s. 105–118.

Grzegorzczak P., *Nauka o książce*, „Rocznik Literacki” 1963, s. 285.

Grzegorzczak P., *Nowy słownik pisarzy polskich*, „Ruch Literacki” 1965, nr 3, s. 140.

Gutkowska B., *Dzień Matki, „Życie Załogi”* (Radom) 1977, nr 15, s. 2.

Księga adresowa miasta Łodzi i województwa łódzkiego rocznik 1937–1939, Łódź [1939].

Księga pochowanych żołnierzy polskich poległych w II wojnie światowej. Żołnierze września, Pruszków 1993.

Kurus A., *Czołgi na przedmieściach. 7 Dywizja Piechoty w obronie Częstochowy 1–3 września 1939 roku*, Częstochowa 2014.

M. Arcta Nowoczesna encyklopedia ilustrowana, Warszawa [1937].

Olszewicz B., *Lista strat kultury polskiej (1 IX 1939–1 III 1946)*, Warszawa 1947.

Podniesińska B., *Dzień Matki: scenariusz apelu*, „Poradnik Bibliotekarza” 1988, nr 4, s. 34–36.

Ratajczak J., *Krople wrzącej krwi. Powstanie Wielkopolskie w poezji i pieśni. Antologia*, Poznań 1978.

Rutowska M., Serwański E., *Straty wśród pisarzy polskich (literatów, publicystów, dziennikarzy i redaktorów) w czasie II wojny światowej w okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Warszawa 1980 (Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Informacja wewnętrzna nr 68).

Skibiński Z., Stelmaszczyk-Świontek B., *Kwiaty łódzkie. Antologia poezji o Łodzi*, Łódź 1982.

Słownik dziennikarzy wielkopolskich, „Nurt” 1984, nr 11, s. 12.

Wnuk W., *Na góralską nutę*, Warszawa 1981.

Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny, t. 1, red. J. Czachowska, A. Sałagan, Warszawa 1994.

Wysocka B., *Kultura literacka Wielkopolski w latach 1919–1939*, Poznań 1990.

Брыл Я., *Горад мільённы і мы. Паэзія чырвонай Лодзі. Пераклад з польскай мовы*, Мінск 1972.

6. Prasa

„Głos” (Poznań) 1934–1935.
„Głos Wielkopolski” (Poznań) 1945.
„Ilustrowana Republika” (Łódź) 1936.
„Ilustrowany Kurier Polski” (Bydgoszcz) 1946, 1948.
„Kurier Poznański” (Poznań) 1937–1939.
„Kurier Warszawski” (Warszawa) 1936.
„Narodowiec” (Katowice) 1939.
„Orędownik” (Ł) (Poznań–Łódź) 1934–1939.
„Orędownik” (MP) (Poznań) 1934–1939.
„Pobudka Sokola” (Poznań) 1938–1939.
„Polska Narodowa” (Poznań) 1939.
„Prosto z mostu” (Warszawa) 1938–1939.
„Słowo Powszechne” (Warszawa) 1947.
„Warszawski Dziennik Narodowy” (Warszawa) 1936–1939.
„Wielka Polska” (Poznań) 1935.

Streszczenie

Konstanty Dobrzyński (1908–1939) był młodym łódzkim poetą, autorem tomów wierszy: *Czarna poezja* (1936) i *Żagwie na wicherach* (1938), laureatem nagrody tygodnika literackiego „Prosto z mostu” (1939). Przeżył trudną drogę życiową, od robotnika w Łodzi do redaktora w dzienniku „Orędownik” w Poznaniu. Ideowo był związany ze Stronnictwem Narodowym. Krytyka literacka bliska endecji przychylnie oceniała jego wiersze, pozostali doceniali zaczątki talentu poetyckiego. Podczas wojny obronnej 1939 r. walczył jako artylerzysta na przedpolach Częstochowy i tam poległ. Po wojnie został skazany przez władze komunistyczne na zapomnienie.

Summary

Konstanty Dobrzyński (1908–1939) was a young Polish poet from city Łódź. He published the volumes of poetry *Czarna poezja* (1936) and *Żagwie na wicherach* (1938). He received the “Prosto z mostu” Award in 1939. Konstanty went through difficult time when he was a worker in Łódź, but he became the editor of “Orędownik” in Poznań. He was related to National Democracy. Literary critics and readers who was associated with ND reviewed him very well, the opponents appreciated his budding talent. In September 1939, in the beginning of the World War II, gunner Dobrzyński was killed in battle in Częstochowa, when he stood up for his homeland to German aggression. After the War he was doomed to an utter oblivion.